

# Fauna Beskidów Zachodnich

W dniu 8 października 2002 r. w Międzybrodziu Żywieckim odbyła się konferencja o faunie Beskidów Zachodnich pt. "Wybrane gatunki zagrożonych zwierząt na terenie parków krajobrazowych w Beskidach i sposoby ich ochrony". Wśród jej uczestników znaleźli się przedstawiciele Lasów Państwowych, administracji parków krajobrazowych i narodowych, organizacji ekologicznych, urzędów odpowiedzialnych za ochronę środowiska i kół łowieckich.

Na konferencji omawiano stan aktualny i problemy ochrony takich zwierząt, jak niedźwiedź, wilk, ryś, bóbr europejski, głuszec, nietoperze, rak szlachetny i chrząszcze podkorowe. Prezentowano także wystawę fotograficzną pt. "Fauna, flora i krajobraz beskidzki okiem Wojciecha Miklera".

Konferencja rozpoczęła się od przedstawienia przez mgr inż. Zenona Rzońcę oceny stanu populacji głuszca w parkach krajobrazowych w Beskidach Zachodnich oraz prezentacji wyników jego hodowli w Nadleśnictwie Wisła. Aktualna sytuacja głuszca w tym regionie nie wygląda dobrze. W Beskidzie Śląskim gatunek ten występuje tylko w Nadleśnictwie Wisła i Węgierska Górka (pasmo Baraniej Góry), gdzie wiosną 2002 r. oszacowano liczebność tylko na 10 sztuk, w tym 3 koguty. Tak niska liczebność może spowodować, że w niedługim czasie i ta populacja zginie, podobnie jak w Nadleśnictwach Ustroń i Bielsko, gdzie do niedawna głuszce miały swoje ostoje. W aktualnej sytuacji najbardziej tej grupie zagraża chów wsobny wynikający z wyspowego charakteru występowania oraz powiązany z tym brak łączności z innymi populacjami.

Odmienna sytuacja z głuszcem występuje w Żywieckim Parku Krajobrazowym, gdzie wiosną tego roku oceniono ich liczebność na około 150 sztuk i zaobserwowano tendencję wzrostową. Korzystnym czynnikiem dla tej populacji jest stała wymiana ptaków z sąsiednimi grupami ze Słowacji. Niepokojącym zaś zjawiskiem jest zmniejszanie się liczby ostoi, co może mieć związek z całoroczną eksploatacją lasów w obrębie tokowisk i w ich sąsiedztwie.

Aby wspierać korzystne tendencje wzrostu liczby głuszców na terenie Żywieckiego Parku Krajobrazowego podjęto się opracowania programu działań zmierzających do modyfikacji zasad prowadzenia gospodarki leśnej i łowieckiej, tak aby chronić biotopy głuszca, poprzez m.in. ustalenie miejsc tokowisk i wyznaczenie stref ochronnych wokół nich, zwiększenie powierzchni starodrzewi.

Hodowlane działania Nadleśnictwa Wisła mają na celu zasilanie wymierającej populacji głuszca z Beskidu Śląskiego osobnikami pochodzącymi z wolverowej hodowli. Wobec tego procederu padało na konferencji wiele zastrzeżeń, ponieważ w hodowli używa się nizinnych głuszców z Białorusi, różniących się genetycznie od lokalnych populacji i nieprzystosowanych do warunków górskich. Istnieje zagrożenie, że wypuszczenie tych osobników przyniesie więcej szkody niż pożytku.

Następną sprawą poruszaną na konferencji był temat wywołany referatem "Występowanie niedźwiedzia brunatnego i problemy jego ochrony ze szczególnym uwzględnieniem zachodniej części Karpat" autorstwa dr. Zbigniewa Jakubca. W Beskidach Zachodnich niedźwiedź stale występuje w Beskidzie Żywieckim, a okresowo odwiedza Beskid Śląski i Mały. Choć rejon ten należy do większych powierzchniowo obszarów zamieszkałych przez niedźwiedzie, to jednak żyje tu niewielka liczba osobników. W latach 90. stwierdzono tu średnio na rok 4 osobniki osiadłe, 2 przechodnie, natomiast nie każdego roku obserwowano samice z młodymi.

Niedźwiedzie w Beskidzie Żywieckim występują prawie wyłącznie w trzech izolowanych obszarach. W masywie Wielkiej Raczy, na wąskim zalesionym paśmie od Rycerzowej po Przełęcz Glinne oraz w

masywie Babiej Góry wraz z Policą. Centrum ostoi i obszar decydujący o możliwościach trwałej egzystencji niedźwiedzi to rejon Romanki, Lipowskiej i Pilska. Ważne są też miejsca gawrowania, które obejmują północne stoki Wielkiej Raczy, szczytowe partie Romanki, północne stoki Pilska oraz północne stoki Babiej Góry.

Podstawowym czynnikiem wpływającym niekorzystnie na warunki życia niedźwiedzi w tym rejonie jest rozproszone osadnictwo wnikające dolinami głęboko w kompleksy leśne. A do głównych zagrożeń należą: fragmentacja powierzchni ostoi i dalszy rozwój ośrodków rekreacyjnych, ograniczanie bazy pokarmowej oraz synantropizacja. Dla trwałego zabezpieczenia populacji niedźwiedzia w Beskidzie Żywieckim należy opracować i wdrożyć program jego ochrony.

Kolejny referat prezentowany przez mgr Sabinę Nowak dotyczył "Problemu ochrony wilka w parkach krajobrazowych Beskidów Zachodnich". W rejonie tym szacuje się obecnie wielkość populacji wilka na trzy watahy w Żywieckim Parku Krajobrazowym, około 10-12 osobników i na dwie watahy w Parku Krajobrazowym Beskidu Śląskiego, około 6 osobników. Poszczególne grupy mają różne problemy - te z Beskidu Żywieckiego z jednej strony mają korzystny dla trwania populacji kontakt ze słowackimi wilkami, same też część swoich terytoriów mają na Słowacji. Z drugiej strony jednak u naszych sąsiadów odbywają się na nie polowania. Powoduje to wśród nich dużą śmiertelność i zaburzenie struktur rodzinnych. Z kolei wilki z Beskidu Śląskiego są grupą mocno izolowaną od innych wilczych populacji, z czym wiąże się mała stabilność i podatność na chów wsobny. Do wspólnych zagrożeń dla populacji wilka w Beskidach Zachodnich należą: fragmentacja środowiska, brak korytarzy migracyjnych, kłusownictwo, konflikty z hodowcami oraz niewielka wiedza nt. roli wilka w przyrodzie wśród lokalnej społeczności.

Po prezentacji rozgorzała zażarta dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami  całkowitej ochrony wilka w Polsce na temat tejże ochrony oraz nad sposobami liczenia jego populacji. Z kontrowersyjnych wypowiedzi można przytoczyć tezę jednego z myśliwych, że należy wprowadzić - jak to eufemistycznie nazwał - "czynną ochronę" wilka, podobną do tej, jaka jest stosowana na Słowacji. Na czym miałyby ona polegać? Oczywiście na strzelaniu do wilka w pewnych okresach roku. Zupełnie inaczej wyobrażają sobie czynną ochronę miłośnicy wilków - dla nich znaczy ona tyle, co ochrona siedlisk życia wilków i ochrona zwierząt gospodarskich przed ich atakami, aby zażegnać potencjalne źródło konfliktów. Warto też wspomnieć o innej wypowiedzi, mianowicie o opinii pewnego myśliwego, że wilki z Beskidu Żywieckiego przyczyniają się do drastycznego w ostatnich latach spadku pogłowia jeleni. Szczególny nacisk kładł ów myśliwy na 40 jeleni "zarżniętych" w ostatnim okresie. Oczywiście nie widział związku między spadkiem liczebności jeleni a polowaniami na nie przez myśliwych i kłusowników czy ze zwiększonym naciskiem człowieka na cenne przyrodniczo obszary (fragmentacja siedlisk, turystyka).

Podobne zagrożenia dotyczą także rysy, które były tematem referatu pt. "Wybrane elementy ekologii oraz problemy ochrony rysy w parkach krajobrazowych Beskidów Zachodnich", prezentowanego przez mgr. inż. Roberta W. Mysłajka. Liczba rysy występująca w Żywieckim Parku Krajobrazowym aktualnie oceniana jest na 9 osobników, które tworzą jedną populację zamieszkującą zarówno polską, jak i słowacką część Beskidu Żywieckiego. Z kolei w Parku Krajobrazowym Beskidu Śląskiego potwierdzono występowanie tylko jednego osobnika.

Pozostałe prezentacje stanu i zagrożeń dla nietoperzy, introdukcji bobra europejskiego, restytucji raka szlachetnego i występowania chrząszczy podkorowych, choć ciekawe, nie wzbudziły już takich emocji jak wcześniej przedstawione tematy.

Z opisu stanu poszczególnych gatunków można było - czego niestety na konferencji nie uczyniono - wysnuć pewne wnioski czy tezy dotyczące ogólnego stanu środowiska w tym regionie.

Najcenniejszym przyrodniczo obszarem w Beskidach Zachodnim jest Beskid Żywiecki, to tu większość z prezentowanych na konferencji gatunków ma swoją silną populację, w tym gatunki wskaźnikowe, jak wilk, ryś czy niedźwiedź. Centralnym punktem tego cennego regionu jest Pilsko i Romanka, tu także znajdują się centra arealów tych ginących gatunków zwierząt. I ten rejon jako kluczowy trzeba za wszelką cenę odpowiednio chronić, tym bardziej, że zagraża mu wiele niebezpieczeństw (warto pamiętać, że słowacka część masywu jest ściśle chroniona, w przeciwieństwie do polskiej). Odmienna sytuacja jest w Beskidzie Śląskim, który jest tak bardzo poddany antropopresji, że gatunki wskaźnikowe jakości środowiska tam nie występują lub populacje ich są niestabilne i bardzo nieliczne. Rejon ten jest mocno izolowany od innych przyrodniczo cennych obszarów, ma tylko niewielki korytarz ekologiczny z Beskidem Żywieckim w okolicy Kamesznicy. Połączenie to należy chronić, ponieważ tylko tędy większe zwierzęta mogą migrować między tymi dwoma rejonami.

Główne zagrożenia dla przyrody Beskidów Zachodnich są podobne we wszystkich jego częściach. Należą do nich:

- fragmentacja i nadmierna zabudowa środowiska;
- rozwój infrastruktury transportowej, np. projektowana droga ekspresowa Bielsko-Biała-Zwardoń;
- rozbudowa infrastruktury turystycznej, np. istniejące i projektowane wyciągi i trasy narciarskie na Pilsku;
- zbyt duża penetracja kompleksów leśnych przez człowieka, m.in. rajdy samochodowe i motocrossowe, skutery śnieżne;
- brak korytarzy ekologicznych między poszczególnymi częściami Beskidów Zachodnich;
- nieodpowiednia gospodarka leśna i łowiecka.

Trzeba przeciwdziałać tym niekorzystnym dla środowiska aspektom działalności człowieka i za wszelką cenę chronić pozostałe najcenniejsze przyrodniczo obszary Beskidów Zachodnich.

**Radosław Szymczuk**

W relacji wykorzystano materiały konferencyjne, przygotowane przez dr. Zbigniewa Jakubca, mgr. inż. Roberta W. Mysłajka, mgr. Sabinę Nowak i mgr. inż. Zenona Rzońcę.